

ZACHÓD BĘDZIE ODSTRASZAŁ HACKERÓW. NOWA INICJATYWA MOCARSTW

Zachodnie mocarstwa planują opracować innowacyjną strategię dotyczącą działań podejmowanych w cyberprzestrzeni, aby w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo systemom politycznym przed cyberatakami oraz dezinformacją. Polityka państw ma również obejmować procedurę sankcji dla podmiotów odpowiedzialnych za incydenty.

Propozycja strategii była omawiana przez ministrów spraw zagranicznych państw G7 podczas obrad we francuskim kurorcie Dinard. Jak zaznaczył John Sullivan, zastępca sekretarza stanu USA, celem wspólnych prac jest zapobieżenie szkodliwej działalności w cyberprzestrzeni, która sięga od kradzieży po strategiczne cyberataki. Niemniej istotna jest również identyfikacja źródła incydentu, ponieważ tylko w ten sposób można nałożyć sankcje na konkretny podmiot, zwłaszcza jeśli dotyczy to rządów innych państw.

„W zeszłym roku doszło do poważnego incydentu, zwanego NotPetya, który Stany Zjednoczone przypisały Rosji. Chcemy skłonić sojuszników i partnerów do przyłączenia się do tego rodzaju atrybucji, aby następnie nałożyć kary, sankcje i inne ograniczenia na konkretny podmiot odpowiedzialny za incydent” – tłumaczy John Sullivan. – „Ochrona naszych systemów demokratycznych jest, jak sądzę, czymś, co nas łączy. Dlatego G7 jest nadal czymś bardzo ważnym i aktualnym”.

Unia Europejska świadoma zagrożenia już teraz przygotowuje się do prób ingerencji w majowe wybory do Parlamentu, podczas gdy Chrystia Freeland, kanadyjska minister spraw zagranicznych, stwierdziła, że jest „bardzo zaniepokojona” o bezpieczeństwo krajowych wyborów, które odbędą się w tym roku.

„Naszym zdaniem ingerencja w procesy wyborcze jest bardzo prawdopodobna i sądzimy, że już znacznie wcześniej złośliwe podmioty zagraniczne podejmowały szkodliwe działania, aby zakłócić naszą demokrację” – stwierdziła Chrystia Freeland.

W sobotę członkowie grupy G7 ogłosili, że planują stworzyć „Cyber Norm Initiative”, aby w ten sposób dzielić się najlepszymi praktykami i zachęcać inne państwa do przyłączenia się do inicjatywy. W specjalnej deklaracji "Dinard Declaration on the Cyber Norm Initiative" na temat powołania Cyber Norm Initiative państwa G7 zobowiązały się do intensyfikacji wzajemnej wymiany informacji oraz współpracy z innymi podmiotami w celu skutecznego wdrożenia dobrowolnych, niewiążących norm „odpowiedzialnego zachowania” państw w cyberprzestrzeni. W dokumencie podkreślono również istotne znaczenie dzielenia się dobrymi praktykami i doświadczeniami, a także współpracy z innymi państwami, aby w ten sposób zaangażować je w szersze działania na rzecz nowej inicjatywy, w tym wzajemnego nabywania umiejętności czy budowy zaufania.

Niemniej jednak deklaracja nie spełnia ambicji francuskich, ponieważ według Paryża konieczne jest stworzenie specjalnego kodeksu postępowania, który określałby działania ofensywne oraz defensywne

w odpowiedzi na zachowanie wroga.

Jeremy Hunt, brytyjski minister spraw zagranicznych, stwierdził, że takie państwa jak Rosja mają „bardzo aktywną, zaplanowaną, przemyślaną strategię ingerencji w procesy demokratyczne państw zachodnich, aby w ten sposób siać niezgodę oraz chaos, gdziekolwiek się da”. W tym miejscu należy przypomnieć, że hakerzy oprócz cyberataków ukierunkowanych na amerykańskie i ukraińskie systemy podejmowali również działania wymierzone w parlament brytyjski i niemiecki.

„Jedną z dyskusji w ramach G7 dotyczy tego, co musimy zrobić, aby opracować skuteczną strategię odstraszającą. Cena za próbę ingerencji w nasze procesy demokratyczne musi być bardzo wysoka. Obecnie nie mamy tego typu strategii” – wskazuje szef brytyjskiego MSZ.

Również Japonia wyraziła swoje zaniepokojenie w odniesieniu do chińskich działań wobec tajwańskich wyborów, a także promujących roszczenia geograficzne Pekinu i jego percepcji historii w regionie. Jak wskazuje jeden z państwowych urzędników – „W obszarze Azji pojawiają się niepokojące incydenty”.

Członkowie G7 zapewnili, że firmy technologiczne oraz platformy mediów społecznościowych będą natychmiast usuwać treści o charakterze terrorystycznym ze swoich witryn. Deklaracja w tej sprawie jest skutkiem ostatniego zamachu w nowozelandzkim mieście Christchurch, z którego była prowadzona transmisja live na Facebooku.